

W hołdzie pamięci
generała
Karola Świerczewskiego

Wyd. A

Cena wraz z dodatkiem 30 gr

Gazeta Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV.

Kraków, sobota 29, niedziela 30 marca 1952 r.

Nr 77 (1085)

Sejm Ustawodawczy R. P. uchwalił projekty ustaw o Narodowym Planie Gospodarczym i budżecie na rok 1952

WARSZAWA

W dniu 28 bm. w dalszym ciągu 103 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego zakończona została dyskusja nad sprawozdaniem komisji Planu Gospodarczego i budżetu o projekcie ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym i ustawy budżetowej na rok 1952. Obradom przewodniczył wicemarszałek sejmu Barcikowski.

Na obrady przybyli: członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem

rami: Zawadzki, Jędrzejowski i Korycki na czele.

Jako ostatni zabrał głos w dyskusji pos. E. Ochab (PZPR), który wyraził głęboką pewność, że ustawy o planie gospodarczym i budżecie państwa będą z powodzeniem realizowane przez klasę robotniczą w sojuszu z masami i średnio-rolnym chłopem, w oparciu o wszystkie patriotyczne elementy naszego narodu.

Polskie masy pracujące — powiedział poseł Ochab — walcząc o wykonanie Planu 6-letniego, realizując nasz budżet, przejdą troską o człowieka, troską o rozwój naszej pokojowej gospodarki, broniąc nieugięte niepodległość narodu i nienaruszalność naszych granic na Odrze i Nysie, zwiększając siłę gospodarczą i obronną naszej Ludowej Ojczyzny — zwiększając zarazem wkład naszego narodu w wielkie międzynarodowe dzieło obrony pokoju i wolności narodów.

Walka w obronie pokoju i wolności narodów kieruje Z powiatowego zjazdu produkujących chłopów w Olkuszu

Podniesiemy wydajność z hektara

W dalszym ciągu odbywają się w województwie naszym powiatowe zjazdy produkujących chłopów. Odbyły się one już m. in. w Olkuszu, Nowym Sączu, Dąbrowie Tarnowskiej, Tarnowie, Myślenicach, Brzesku. W zjazdach tych wzięło udział kilka tysięcy produkujących aktywistów chłopskich. (Ogólną ocenę zjazdów damy na stronie 3 — w tym miejscu zajmijmy się zjazdem w jednym z powiatów).

Na Zjazd Powiatowy w Olkuszu przybyło ze wszystkich gromad około 525 chłopów, wyróżniających się starannością i sumiennymi wypełnieniem swoich obowiązków wobec państwa, osiągnięciem w kontrakcji trzody chłowej, hodowlą i uprawie zbóż. Zjazd obradował pod hasłem uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta BIERUT — zobowiązaniom ludzkiego podniesienia wydajności z hektara. Radził więc produkującym chłopom nad sposobami dalszego podniesienia urodzajności swych pól.

Powiat olkuski należy do powiatów o niskiej kulturze rolnej. Średnia wydajność z ha jest tam o wiele niższa niż przeciętnie w kraju. Są tam takie gminy, jak Cieniewa, Suliszowa i inne, w których chłopci osiągnęli w ubiegłym roku zaledwie 8-9 q żyta, 9 q pszenicy, 7-10 q jęczmienia, 9-10 q owsa.

— Powiadają niektórzy — mówił w dyskusji Antoni Janicki z Białego Kościoła — „jakie się zboże ma urodzić, takie się urodzi”. Przecież to warte śmiechu. Tak mogą mówić tylko mało uświadomieni chłopci. Plony bowiem zależą w zasadzie od pracy człowieka. Oto np. przeprowadzone w ub. roku doświadczenie w gromadzie Rodaki wykazało, że plony pszenicy ozimej starannie pielęgnowanej na racjonalnie uprawionej ziemi wrosły w stosunku do roku poprzedniego o 1,5 q i są wyższe niż na takiej samej ziemi pozostawionej „samej sobie” o 5 seklów chłopskich. W Jangrocie i Kluczach — wielu chłopów uzyskało 300 q ziemiorków z ha, a w gromadach Pili-ka i Strzegowa — na glebie li-choj, glinistej — 60 q lnu.

„Ja — na „stajanku” o powierzchni 30 arów specjalnie starannie przeze mnie uprawianym — mówił Janicki — uzyskałem 9,20 q pszenicy, tzn. ponad 30 q z ha. Oto jakie rezultaty może dać staranna praca. Oczywiście, że są to plony dużo niższe, niż w spółdzielniach produkcyjnych, ale wyższe, niż u wielu innych chłopów.

Przy omawianiu sprawy podniesienia produkcji rolnej, liczni chłopcy wskazywali na istniejące rezerwy uprawy.

— Musimy walczyć o to, aby żaden kawałek ziemi nie leżał odłogiem — oświadczył ob. Jaros z Lan Małych. — U nas między gminą Zarnowice, a gminą Różów są tzw. „pastwiska ołolskie” o powierzchni 100 ha. Trzeba część tych „pastwisk” uprawić, część przemienić w obfitujące w trawę i siano łaki.

W gminie Pili-ka gdzie wydawało się, że każdy skrawek jest pociętołowiec uprawiony, leży odłogiem 16 ha, w gminie Różów 8 ha, a w gminie Ogrodzieniec aż 38 ha.

— Walka o zlikwidowanie tych odłogów to najbliższe nasze zadanie — mówił C. Cwik z Rabstyna. To ca na-

Pos. Pszczołkowski (ZSL) w imieniu komisji finansowo-skarbowej referuje rządowy projekt ustawy o uchyleniu ulg w podatku dochodowym dla nowych budowl. Mówca stwierdza, że ogromny rozwój budownictwa oraz akcji remontowej umożliwiła uchylenie ulg w podatku dochodowym dla nowych budowl. Projekt postanawia, że udzielone już ulgi obowiązywać będą do końca r. b. Sejm ustawę przyjął jednogłośnie.

Następnie Sejm uchwalił ustawy: o projekcie ustawy dewizowej, o zmianie ustawy o żegludzie i spławie na śródlądowych drogach wodnych, o służbie wojskowej szeregowców i podoficerów sił zbrojnych, o ubezpieczeniach państwowych, o zmianie zakresu działania władz naczelnych w dziedzinie statystyki państwowej oraz projekt ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy.

Następnie wicemarszałek Barcikowski odczytał zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 bm. wydane na podstawie art. 7 ust. 1 i 2 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. zamykające zwyczajną sesję jesienną Sejmu Ustawodawczego, otwartą w dniu 30 października 1951 roku.

Na tym 103 posiedzenie zostało zamknięte.

Uroczystym momentem było uchwalenie przez Zjazd listu do Prezydenta BIERUT.

„Aby osiągnąć w tym roku wzrost plonów żyta o 2 q, pszenicy o 3 q, owsa o 4 q — piszą chłopcy — będziemy stosować siew rzędowy, będziemy słać tylko ziarno kwalifikowane, selekcyjne, zaprawione i oczyszczone. Ozmienimy będziemy nasienie nowozami azotowymi, a pszenicę dwukrotnie bronować, oraz prowadzić stałą walkę z chwastami. Będziemy w pełni korzystać ze zdobytych osiągnięć, a przede wszystkim właściwie stosować nawozy sztuczne, racjonalnie uprawiać glebę”.

(L. P.)

Meldunki z frontu walki o realizację zobowiązań

Zaczynają napływać pierwsze meldunki o całkowitym lub częściowym wykonaniu podjętych zobowiązań. A więc — całkowicie wykonała już swoje zobowiązanie o wartości przeszło 476 tys. zł załoga Krakowskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego.

O częściowym wykonaniu zobowiązań nadeszły meldunki z Cementowni Górka. Do dnia 22 marca w oddziale kliniku zobowiązania wykonane zostały w całości zaś na oddziale wapienia i cementu w 50 proc.

Także w Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury liczne zobowiązania zostały wykonane w całości. Tak np. Stanisław Cora wykonał już wszystkie przewidziane zobowiązania w części do wlezy próbnicowej, a brigada Naleśkiego wykonała całkowicie jezdnię pod żuraw dla hal zachodniej; w oddziale ob. Stanisław Kmieć wykonał już 18 sztuk części wentylatorów, co stanowi pełną realizację jego zobowiązania.

Meldunki o wykonaniu zobowiązań otrzymujemy z wielu fabryk i zakładów. Będziemy je regularnie zamieszczali na łamach naszego pisma.

Dalszy postęp na drodze socialistycznego uprzemysłowienia kraju i podniesienia produkcji rolnej

Przemówienie wicepremiera St. Jędrzejowskiego na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP

Wysoki Sejmie!

Przedłożony Wysokiemu Sejmowi przez Rząd projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1952 wyznacza zadania gospodarki narodowej na trzeci rok Planu 6-letniego, konsekwentnie realizując program budowy podstaw socjalizmu. Dwie główne sprawy wysuwają się na czoło zadań planowych Państwa w roku bieżącym — zapewnienie dalszego, szybkiego postępu na drodze socialistycznego uprzemysłowienia naszego kraju i podniesienie produkcji rolnej, aby mogła ona nadażyć w zaspokojeniu potrzeb rosnącej ludności miast, rozwijającego się przemysłu i eksportu.

Plan na rok 1952 utrzymuje wysokie tempo wzrostu produkcji przemysłowej. Wartość globalna przemysłu socialistycznego wzrosła o 22,3 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Oznacza to, że poziom przewidziany pierwotnie przez Plan 6-letni dla roku 1952 zostanie przekroczony o blisko 17 proc. Zgodnie z prawami socialistycznego uprzemysłowienia produkcja środków wytwórczych, od której zależy rekonstrukcja techniczna i rozwój wszystkich innych gałęzi przemysłu, jak również rekonstrukcja i rozwój rolnictwa, budownictwa, transportu, obrotu towarowego, gospodarki komunalnej oraz rozszerzenie materiałno-technicznych podstaw rozwoju kultury narodowej, wzrosła szybko i gwałtownie — gdyż o 28,7 proc. Niemniej jednocześnie nastąpił znaczny wzrost produkcji przemysłowej przedmiotów spożycia, wynoszący 16,5 proc.

Plan na rok 1952 kładzie silny nacisk na rozszerzenie krajowej bazy surowcowej i opanowanie energetycznej, aby zapewnić szersze podstawy dalszego nieskrępowanego rozwoju naszego przemysłu przetwórczego. Rząd podjął szereg środków, mających na celu pomoc przemysłowi węglowemu w wykonaniu planu, a m. in. nowe polepszenie warunków wydobycia i warunków bytowych górników. Jednocześnie wielki nacisk musi być położony na dalszą mechanizację robót górniczych oraz na pełne wykorzystanie posiadanych przez przemysł węglowy nowoczesnych maszyn i urządzeń.

W dziedzinie energetyki, o-bok wykorzystania istniejących rezerw produkcyjnych decydujące znaczenie będzie miało uruchomienie w r. b. nowych turbinopomp w elektrowniach cieplnych Międzywice, Jaworzno i Poznań i Zabrze oraz w elektrowni wodnej Dychów. Plan przewiduje bardzo znaczny wzrost wydobycia ropy naftowej. Taki wzrost stał się możliwym m. in. dzięki przyłączeniu do Polski w drodze wymiany ze Związkiem Radzieckim granicznych odcinków terytorium — zasobnego w ropę — ustrzyckiego zagłębia naftowego, a także dzięki postępowi technicznemu w przemyśle naftowym.

W zakresie zaopatrzenia kraju w stal surową, wyroby walcowane, cynk elektrolityczny, miedź elektrolityczną i o-

Górnicy kop. „Brzeszcze”!

Wykonujecie już plan dzienny — pokażcie, że i z miesięcznym dacie sobie radę!

W dniu 27 marca na drugie miejsce znowu powróciła kopalnia „Janina” przesuując tym samym na 3-cie miejsce kopalnię „Komuna Paryska”.

Poza tym w układzie tabeli nie obserwujemy większych zmian. Kopalnia „Brzeszcze”, trzyma się! Jeśli chodzi o wydobycie dzienne, wciąż jednak nie może sobie poradzić z wydobyciem miesięcznym.

Kopalnia	Procent wydob. dziennego	Procent wydob. miesięcznego
„KRYSZYNA”	120	116,8
„JANINA”	116	107,3
„KOMUNA PARYSKA”	112,8	107,51
„SIERSZA”	109	103,81
„BIERUT”	108,5	105,81
„SOBIESKI”	103,3	106
„BRZESZCZE”	100,41	97,9

O wyższą produkcję, oszczędne zużycie i sprawiedliwy rozdział węgla

Szerzeg produkujących kopalń wykonano szereg zobowiązań planu I kwartału roku bież., w którym produkcja węgla ma przekroczyć 80 milionów ton.

Z roku na rok rośnie wydobycie węgla kamiennego w naszym kraju i wciąż mamy go za mało. Wydobycie węgla w przeliczeniu na jednego mieszkańca będzie w r. b. przeszło 3 razy większe niż w r. 1938, podczas gdy produkcja naszego przemysłu — głównego konsumenta węgla — będzie w przeliczeniu na jednego mieszkańca 4,3 razy większa niż w r. 1938. Zapotrzebowanie na węgiel rośnie więc szybciej niż jego produkcja. Oto np. w b. r. produkcja całego przemysłu wzrosła w porównaniu z r. 1951 o 23,2 proc., a produkcja węgla o 5,2 proc. Przemysł nasz zużywa obecnie niemal 2 razy więcej węgla niż przed wojną dla celów energetycznych, koleje spalają przeszło dwukrotnie więcej węgla niż w r. 1937.

Z węgla czerpiemy nie tylko energię dla całego przemysłu i komunikacji kolejowej, ale węgiel stanowi również ważny surowiec dla przemysłu chemicznego, który zużywa go 3 razy więcej niż przed wojną. Z węgla otrzymujemy koks dla hutnictwa i produkty pochodne wartości 2,5-krotnie większe od zużytego surowca. Przerobka chemiczna węgla jest zatem bardzo rentowną gałęzią gospodarki, umożliwiającą ponadto krajowi produkcję tak ważnych artykułów jak benzol, benzena syntetyczna, oleje, smole, lakiery, nawozy sztuczne, kaukucz syntetyczny, materiały wybuchowe, farby, barwniki, tusz techniczny, surowce do produkcji mas plastycznych, sztuczne garbarki, wyroby farmaceutyczne, włókna sztuczne (w tym syntylon) itp.

Ale wszystko to nie wyczerpuje jeszcze znaczenia węgla jako podstawowego czynnika naszego wspaniałego, dynamicznego rozwoju gospodarczego. Węgiel bowiem: jako nasze główne bogactwo narodowe, stanowi najważniejszy artykuł polskiego eksportu. Dzięki eksportowi węgla możemy kupować za granicą maszyny i urządzenia techniczne dla przemysłu i budownictwa, rudę żelazną i metale kolorowe, wełnę i bawełnę oraz inne surowce, bez których setki naszych fabryk musiałby wstrzymać produkcję. Dzięki eksportowi węgla łamiemy barierę dyskryminacji gospodarczej, montowanej przeciwko nam przez imperialistów amerykańskich i ich zasłużonych — zdrańców i rządów burżuazyjnych zachodniej Europy.

Znaczenie węgla dla naszego życia i ludności na cele opałowe. Zużycie na wsł wzrosło w porównaniu z okresem międzywojennym kilkakrotnie. W ubiegłym roku usprawiono rozdzielni węgla dla pracowników przez zorganizowanie tzw. biur opałowych, które rozpraszają 10 milionów ton węgla. Czwierć miliona ton koku spala się pod kotłami centralnego ogrzewania domów miesz-

kalnych. Ponadto około 1,8 mln. pracowników różnych gałęzi przemysłu i kolejnictwa otrzymuje deputaty węglowe, które pochłaniają 6,4 mln. ton węgla rocznie.

W sumie więc dla naszej gospodarki oraz dla celów konsumpcyjnych potrzebne są olbrzymie i wciąż rosnące ilości opału. Nie możemy i nie będziemy w pełni sprostać przez szybkie i wydajne zwiększenie wydobycia. Inwestycje w przemyśle węglowym bowiem są przedsięwzięciem długotrwałym, dającym poważne efekty produkcyjne dopiero po dłuższym czasie. Również mechanizacja pracy w górnictwie węglowym jest procesem trudnym, który przynosi znaczniejszy wzrost wydajności po upływie pewnego czasu.

Toteż mimo ofiarnej pracy górników i nowego polepszenia warunków ich wynagrodzenia, mimo że w roku bieżącym rozpocznie produkcję nowa kopalnia „WESOŁA II” mimo, że w roku bieżącym przeszło dwukrotnie wzrosła stopień mechanizacji ładowania węgla, a odsetek mechanicznego urabiania wzrosła z 31 do 46 proc., to jednak nie da się podnieść produkcji węgla do takiego poziomu, który by całkowicie zlikwidował nasze trudności na tym odcinku.

Obok walki więc o wyższą produkcję węgla, musimy nieustannie walczyć o walkę na drugim froncie — na froncie zużycia.

Musimy maksymalnie udoskonalić system oszczędzania węgla. Jak wielkie rezerwy istnieje w tej dziedzinie, świadczy choćby wyniki współzawodnictwa, zainicjowanego przed rokiem przez załogę elektrowni „SZOM-BIERKI”. Współzawodnictwo to przyniosło do końca r. 1951 1 milion ton zaoszczędzonego węgla, mimo że wzięło w nim udział tylko około połowy elektrowni, hut i fabryk włókna sztucznego, tylko trzecia część naszych gazowni.

Istnieją również rezerwy w gospodarce węglu przeznaczonym na cele opałowe dla ludności. Np. częstokroć deputaty przekraczają wysokie ilości potrzebne rodzin, które je otrzymuje, co jest źródłem niekiedy oszczędności palenia i marnotrawstwa tak cennego surowca, jakim jest węgiel. Prócz tego zaś przestępy w zaopatrzeniu w węgiel jednych są często przyczyną niedostatecznego zaopatrzenia innych. Dlatego też konieczna jest rewizja istniejących norm deputatów, która zapobiegłaby roztrąsaniu i zapewniłaby sprawiedliwy rozdział węgla opałowego.

Walka o bilans węgla, o zrównoważenie jego produkcji z zużyciem — to usilne, uporczywe dążenie wydobywa na wyższy poziom, to powszechne rozwinięcie oszczędności węgla we wszystkich dziedzinach produkcji, to także racjonalna gospodarka węglu opałowym, a więc likwidacja przestarzałych i niesprawiedliwych, równomierny podział węgla przeznaczonego na cele konsumpcyjne.

J. F. CH.

Z frontu walki o PLAN nasze ekiny donoszą

Tow. Wilhelm Hasenori realizuje już piąty rok Sześciolatki

Pan Zieleniewski, przedwojenny właściciel ZBM i A w Krakowie, miał dosyć pracy — dla takich jak tow. Hasenori! Pracy nie starczyło — był przez prawie pięć lat bezrobotny. Hasenori zastanawia się jeszcze przez chwilę — wreszcie przerywa: „Nie warto już wspominać tej zmywy — skończyliśmy z nią tak samo, jak z Zieleniewskim”.

Tow. Hasenori, tokarz z wydziału mechanicznego, jest chlubą krakowskich ZBM i A. Już od dwóch lat prowadzi we współzawodnictwie zakładowym. Plan drugiego roku 6-letni wykonał w 220 proc. Ostatnio wykonał stale 224 proc. i realizuje już zadania przewidziane planem na rok 1954!

„O, normy na naszym oddziale są obliczone dokładnie — mówi. — Byle jaki partacz nie wykona 100 proc.”

O odwiedzinach u spawacza Brasia

Zelazna konstrukcja mostu chybocze w powietrzu. Podtrzymują ją potężne łańcuchy. Wielotonowy ciężar holuje suniąca obywatelka Mazurowa w kierunku placówki spawaczy. Tow. Braś daje ręką znaki. Stop! — Korpus mostu zniechęca. Spawacz zaś przystępuje do pracy. Niebawem promień żółta hale. Nit po nitie, pod działaniem wysokiej temperatury łączy stalowe belki. Tak tow. Braś realizuje piąty rok Planu 6-letniego. Ze wszystkich wyników uzyskuje spawacz dzięki rzetelnej i świadomej pracy, dzięki wykorzystaniu każdej minuty w ciągu dniówki. Zdarsza się, że sunięcia obsługują inne placówki. Spawaczowi grozi postój. — Skądże! — Braś na zawsze pod ręką robotę. Spawka drobne elementy. Np. część do suszarki. Suszarka to zobowiązanie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Tow. BIERUT —

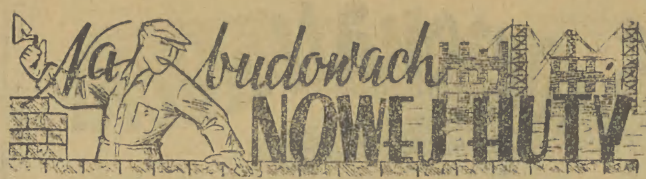
Spawacz i składacz oprócz niej wykonają całkowicie wieżę rafinerijną. Realizacja zobowiązań jest daleko posunięta. Wykonano już ponad 40 proc. robót. Tow. Braś mówi niechętnie o swoich sukcesach:

„To zasługa moich kolegów składaczy, którzy na czas montują konstrukcje do spawania”.

Szusiński! Od składaczy takich jak Wawak czy Noworyta dużo zależy! Ale pamiętajcie tow. Braś, że trzeba umieć ocenić i własną pracę. ZBMiA jest z was dumne. Niewiele jest takich robotników, którzy by mieli w IV kwartale 51 r. 249 proc. normy.

Powinnościście jeszcze lepiej pracować, ażeby skrócić ten rok dzielący was od wykonania Planu 6-letniego.

Przykład waszej pracy porwie innych.



Odnaczenia i nagrody dla przodujących budowniczych Kombinatu

Dnia 26. III. br. w dużej świetlicy ZPB NH odbyła się uroczysta akademicka połączona z wręczeniem odznaczeń państwowych, odznak Przodownika Pracy, dyplomów przodującym w pracy i nagród pieniężnych.

W części oficjalnej przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Zakładowej tow. Razimierz KURAS. Następnie przewodniczący Prezydium WRN w Krakowie tow. PAJAK udekorował w imieniu Prezydium RP przodujących pracowników Nowej Huty srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczono: przodowników pracy — Stanisław Matuszkiewicz, oraz główny dyspecer, inż. Wojnarowski. Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali przodujący murarze Kombinatu, organizatorzy i propagatorzy przodujących metod pracy, m. in.: ZMP-owiec Józef Elżbieta, Piotr, Edward Kwiatkiewicz i inni.

Budowniczy kombinatu walczą o tytuł najlepszej brygady budowlanej w Polsce

W kombinacie stosuje się wiele form socjalistycznego współzawodnictwa pracy. M. in. bardzo popularną formą jest współzawodnictwo o tytuł najlepszej brygady budowlanej w Polsce.

W tym współzawodnictwie wyróżnia się brygada ciesielska Mirosława Tokarza, zatrudniona w Zarządzie Nr 8.

Brygada ta bierze udział w współzawodnictwie od r. 1950 i stale przekracza swoje plany produkcyjne. I tak, w styczniu br. brygada ta wykonała 262 proc., a w lutym już 271 proc. Pod względem jakości wykonywane prace są bez zarzutu, a współczynnik jakości wynosił stale 100 proc.

Dążąc do stałego wzrostu wydajności pracy, do wykrycia i wykorzystania wszystkich rezerw produkcyjnych, członkowie brygady stosują usprawnienia swojego brzości, Mirosława Tokarza, jak np. stosowanie rusztowania ruchomego, do wyprawy sufitów, co przynosi rocznie 9970 zł oszczędności.

Na wysoki procent wykonania planu wpływa także fakt, że brygada Tokarza jest wzorem pod względem dyscypliny, a po linii BHP nie zanotowano w niej żadnych wypadków.

Również i szkolenie zawodowe nie zostało przez brygadę

Następnie odznakami Przodowników Pracy udekorował naczelną dyrektor następujących pracowników ZPB NH: Albinę Jeziorek, Tadeusza Stefankę, Andrzeja Rusina, Stanisława Szczerbiewskiego, Marcelego Łuczyńskiego i Władysława Maję.

Prócz tego rozdano również dyplomy przodującym w pracy dla 30 pracowników, oraz 325 nagród pieniężnych w wysokości od 100—300 zł.

W imieniu odznaczonych przemówili w gorących słowach Józef Elżbieta, Anna Nawracaj i Albin Jeziorek oraz inż. Wojnarowski.

Na zakończenie zespół artystyczny Wojska Polskiego pod dyktando oficera Agaciaka wystąpił w części artystycznej. Występy chóru, orkiestry, solistów i zespołu góralskiego były gorąco oklaskiwane przez licznie zebranych pracowników Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Nowej Huty.

zaniedbane. Pod okiem kwalifikowanych rzemieślników członkowie brygady zdobywają coraz to wyższe kwalifikacje zawodowe.

O tytuł najlepszej brygady budowlanej walczą również brygada zlewno-betonowa, Stanisława Niziołka, która średnio osiąga 300 proc. normy. Mimo ciężkich warunków atmosferycznych w styczniu i lutym — brygada ta wykonała swoje zadania z nadwyżką i pod względem jakości bez zarzutu. Pracowała ona początkowo przy wykopie pod fundamenty wieży, a następnie przy bardzo skomplikowanym betonowaniu.

Warto tu podkreślić szczególnie poważne podziękowania członków brygady do ich dokładnego rozpracowania, co stanowi podstawę dla brygad przy podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych. Członkowie brygady dokonali usprawnienia kłafara, co przyczyniło się do wcześniejszego wblajania ścianek szczytowych.

Ostatnio część brygady została odznaczona nagrodami pieniężnymi, a brygadziści Niziołek otrzymał z CRZZ dyplom przodującego w pracy.

T. Cz.

Przodujący chłopci obradują

Pracujące chłopstwo z dużą uwagą śledzi przebieg powiatowych zjazdów przodujących chłopów. Zjazdy te odbywają się w całym kraju i będą miały wielkie znaczenie dla naszej gospodarki narodowej. Przyczyną są one do podniesienia produkcji w rolnictwie, przede wszystkim przez jak najlepsze przeprowadzenie siewów wiosennych.

Zjechali się na zjazdy najlepsi chłopcy ze wszystkich gromad, przodownicy jesiennej kampanii realizacji zobowiązań wsi wobec państwa, dobrzy gospodarze, zahartowani i doświadczeni w walce z kulacko-speculacyjnymi machinacjami. Już za kilka dni wyruszą na czele swych gromad zdobywając trzecią z kolei wiosnę Planu 6-letniego. Toteż jest o czym radzić. Wiadomo przecież, że do pracy rolnik nie czeka na wiosnę, ale sam jej wychodzi na spotkanie. Wiadomo też, że jeśli w rolnictwie spóźni się o jeden nawet dzień, to potem już przez całe lato czasu nie dogoni.

Teraz kiedy siewy są za pasem, nadeszła ostatnia chwila dla przedsięwzięcia przygotowań. A przygotowania te muszą być szczególnie troskliwe, jeśli chcemy, by tegoroczne siewy były siewami wysokich plonów. Sprawa jest niełatwa, trzeba bowiem nadrobić ubytki wynikłe z jesiennej suszy i osiągnąć poważny wzrost produkcji rolniej. Taki wzrost, który wpłynie na znaczne zmniejszenie nadmiernej dysproporcji między produkcją a konsumpcją.

Któż lepiej od przodujących chłopów zdaje sobie sprawę z wagi i odpowiedzialności zadania, jakie stoją przed pracującym chłopstwem? Któż lepiej może wskazać na niewykorzystane rezerwy, których wykorzystanie podnieść może plon każdego gospodarstwa chłopskiego i dać wkład w dorobek naszego państwa, w budowę jego siły.

Towarzysz Blerut powiedział, że staniem wsi w czyściej przyszłości nie przodownicy zjazdów przodujących chłopów, tylko i wyłącznie chłopstwo. Tak jak to właśnie mówili tow. Jaroń na zjeździe w Olszynie.

Chłopi, którym władza ludowa dała wolność i ziemię, nie chcą, aby ich ojczyzna była słaba. Nie chcą, by w jej wnętrzu było zły wiatr. Pragną jej siły, niezależności, rozkwitu. Swą przyszłość i swój dobrobyt coraz wyraźniej łączą z rozwojem ludowego państwa, którego są współgospodarzami. Wiedzą, że to ich wysiłkiem, połączeniem z wysiłkiem bratniej robotnicy, umacnia się ojczyzna.

„My, pracujący chłopcy wiemy — powiedział młody chłop Mieczysław Pawlik z Głowna (gm. Żelazów) — że każdy kilogram zboża, który wyprodukujemy, to większa siła naszej Ojczyzny, a więc i pokój...”

Gorące i długotrwałe oklaski, z jakimi spotkały się te pełne treści słowa, to najlepszy dowód jak dalece utrafiły one w sedno myśli i uczuć zebranych.

Podnieśli produkcję rolną, to boje zadanie, jakie władza ludowa stawia dziś przed

Na pierwszy ogień idą odłogi. Nie możemy zgodzić się z tym, by w słodnym roku Polski Ludowej, w trzecim roku Planu 6-letniego leżały u nas pola odłogi. Rozumie to dla każdego świadomy chłopca wiejski. Muszą zrozumieć to wszyscy pracujący chłopcy. Wyjaśnienie im tego jest zadaniem Partii, Rad Narodowych, wreszcie aktywnych chłopów — tych właśnie przodowników wsi, którzy obradowali w Tarnowie, Olszynie, Wodzisławcu.

Jak zwiększyć plony? Mówią o tym uczestnicy zjazdów przodujących chłopów w sposób fachowy: trzeba słać ziarno gatunkowym, zaprawionym. Trzeba przekonać o słuszności tego wszystkich chłopów. A będzie to wymagało wielu wyjaśnień i tłumaczeń — ojcowie i dziadkowie siali ziarno nie gatunkowym, nie zaprawionym, często nawet nie czyszczonym i jakoś tam szło. Po co więc teraz ziarno gatunkowe? — pyta jeszcze dziś niejednego gospodarza.

Jak odpowiedzieć na takie pytanie, jak przekonać zacofanych — zastanawiają się przodownicy wsi. I znajdują odpowiedź.

Plan siewów, jak plan każdej ważnej operacji jest trudny i skomplikowany. Odłogi, ziarno, nawozy. Niczego nie wolno pominąć, o niczym nie wolno zapomnieć.

Nasz przemysł dostarcza coraz więcej nawozów sztucznych. Właściwie i sprawnie ich rozprowadzenie należy do Rad Narodowych i ZSCh. Dopilno-

wanie, by we wszystkich GS-ach jak najszybciej dokonać rozprowadzenia nawozów jest także obowiązkiem aktywnego wiejskiego.

— Każdy wiek nawiązuje niewyłącznie do siebie, i to jest nie do nadrobienia — mówią doświadczeni gospodarze.

Przodownicy wsi, aktywni wrosli wokół gromadzkich organizacji partyjnych, czują się odpowiedzialnymi gospodarzami, toteż i radzą po gospodarstwu — z sercem i gorącą troską o dobro ojczyzny. Po gospodarstwie zdobywają się też na ostre słowa krytyki dostrzeżonych braków i popełnionych błędów. Tu SOM nie wyremontował w terminie stęwników, tam GS nie sprowadziła zaprawy do ziarna. Tu Rada Narodowa przemyka ocy na kulackie wykreślenie z obowiązków pomocy sąsiedzkiej, tam POM nie wykonał umowy ze spółdzielnią produkcyjną.

Późno w noc przeciągają się często wczesnym rankiem zaczęte narady. Tyle spraw trzeba omówić, podzielić się tyłoma uwagami i doświadczeniami. Długo można jeszcze wiele braków odrobić, wiele błędów naprawić. Jutro będzie już za późno, jutro muszą już traktory wyruszyć w pole.

Toteż przodujący chłopcy najszybciej starają się przewidzieć i obliczyć, żeby móc wzorem chłopów z Chraplewa napisać do Towarzysza Bleruta z głęboką pewnością, że dotrzymamy swych zobowiązań: „Pragniemy dać wyraz naszej gorącej miłości do Ciebie... Myślimy, że najlepiej to zrobimy, jeżeli, idąc za przykładem braci-robotników, zwiększymy nasz wysiłek i pracę nad podniesieniem produkcji rolniej”.

B. Dr.

O STANISŁAWIE PTAKU i jej dzielnych dziewczętach

Tak to już było, że zwykłe człowiekowi trudno dostrzec jego zmiany, jakie zachodzą w jego najbliższym środowisku, a tym bardziej w nim samym. Krytykując cię, wytykając błędy, zawsześ przed towarzyszymi, a tu nagle patrzyś — że cię chwala, pokazuje za wzór, mówi, żeś się poprawił.

Wówczas zastanawiasz się, skąd przyczyną wokół siebie i w sobie, a kiedy je nareszcie znajdziesz, myślisz: A przecież to takie proste, mógłbym i przedtem tak postępować, aby zasłużyć na uznanie towarzyszy. I postanawiasz: teraz będę robił tak, aby nie zawieść zaufania, jakie we mnie pokładano.

Gdybyśmy rozmawiali ze Stanisławem Ptakiem, brzości, szwalni „Gumowia” w Trzebinii, i pragnęliśmy dowiedzieć się, jakie są przyczyny ostatnich osiągnięć jej taśm, gdy zamierzaliśmy poinformować się o zmianach, jakie w taśmie zaszły, Ptakówna nie umiała nam niczego powiedzieć.

— Porozmawiajcie z koleżankami — tłumaczyła — może one coś powiedzą.

I porozmawialiśmy...

Było tak. Taśma Ptakówny wlokła się daleko w tyle za innymi taśmami. Przechodził propozycję zawsze omijał ją brygada, nie było widoku aby do niej trafił. Ptakówna bezradnie zalamywała ręce, wroko wstydyliście kierowała na swe koleżanki i głęboko wzdychając marzyła: dziewczęta, dziewczęta, co ja mam z wami pożyć?

Czy to zebrane partyjne, czy narada wytwórcza, czy maszynowa — zawsze mówiono o taśmie Ptakówny. Że się zamieszkuje, że nie pracuje, że odstaje, że źle, że i jeszcze raz źle.

Pod koniec lutego z Ptakówną porozmawiał sekretarz organizacji partyjnej tow. Nowakowska. Wskazała na jej braki, poradziła wzmocnić swój autorytet wśród koleżanek, często z nimi rozmawiać, jednym słowem upolitycznić swoją pracę — pracę brzości i członka Partii. Ptakówna przejęła się słowami sekretarza i postanowiła działać.

Było to w okresie, gdy w Trzebinii każdy od małego do wielkiego mówił o projekcie Konstytucji. Ptakówna jeszcze bardziej rozwarła się ocy. Dojrzała w własnym zakładzie to, czego przedtem nie dostrzegła. No tak, pomyślała: sekretarz Partii — kobieta, przewodnicząca Rady Zakładowej — kobieta, kierowniczka oddziałów — kobiety, brzości — kobiety a wśród nich i ona — Stanisława Ptak.

A przed wojną? Przed oczyma stanęły tragiczne obrazy przeszłości tykającej rysowane przez jej matkę słowami ślodziącymi niezatarte rysy w sercu człowieka.

— Od nas, ode mnie przecież zależy aby dalej tak było, jak teraz, aby było więcej i lepiej...

Do zobowiązania. Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, taśma będzie produkować przez cały marzec o 8 kurtek dziennie ponad plan. Ptakówna dwiła się i trzila. Chodziło o maszynę do maszyn, od zespołu do zespołu, jednym pomagala, drugim popędzala.

— Szybciej, szybciej dziewczęta, czy wiecie co to znaczy Dzień Kobiet? — krótko wyjaśniała, i już śpieszyła do następnej maszyny.

Czarna tablica, a na niej białymi literami napisane: Wykres współzawodnictwa. Przed tą tablicą zbierały się co rano dziewczęta i odczytywały wyniki wczorajszej pracy. A ponieważ wyniki były imponujące, i Ptakówna nauczyła się odpowiednio je komentować, stały się one bodźcem do jeszcze wydajniejszej, bardziej jeszcze, jak dotychczas, zespołowej pracy.

Aż tu, od Pałacu, Ptakówna porozmawiała z koleżankami. Od maszyn do maszyn położyły się słowa: „to przecież nasz Prezydent, z ludu, z robotników, to On przecież jest głównym twórcą naszej Konstytucji”. I padło nowe dodatkowe zobowiązanie: do 1 maja wykonać dodatkową, niezależnie od poprzedniego zobowiązania, 418 kurtek ponad plan, zużyć 15 tysięcy metrów nieci kolorowych i 36 kg kleju konfekcyjnego.

Wezwano do współzawodnictwa taśmę kol. Ludmiły Gawońskiej, a wewnątrz samej taśmy zaczęły się wyścigi między zespołem „spod okna” a zespołem „spod drzwi”. Za przodownicami Józefą Mamoi, Andzię Wacławek, poszły inne. Poprawiła się i podciągnęła do szeregu najlepsza Michalina Jastrzębska. Ptakówna dobiła się zaistnienia w maszynach jej taśmy automatycznych szpulców, dzięki którym i praca idzie szybciej i oszczędność nieci jest większa.

A wyniki? O wynikach mówią z dumą dziewczęta, uśmiechając się wskazując ręką na tablicę Ptakówny. W ciągu 5 dni, jakie minęły od daty podjęcia zobowiązania, taśma wykonała 85 sztuk kurtek ponad plan, z 418 sztuk jakie podjęła się wykonać do 1 maja.

Teraz, gdy Ptakówna przechodzi obok brygady Stanisławy Poluś, spoziera na propozycję przechodzi i w myślach coraz bardziej upewnia się: będzie nasz.

B. T.

Jak pracuje KP w Miechowie z aparatem partyjnym (1)

Instruktor to ważne ogniwo w aparacie Partii

Ekzekutywa KW PZPR w Krakowie zajmowała się ostatnio analizą pracy Komitetu Powiatowego w Miechowie z aparatem partyjnym, w szczególności z Instruktorami KP. Sprawy te badała na miejscu komisja Komitetu Wojewódzkiego; sprawozdanie na ten temat złożyła na Ekzekutywie KW i sekretarz KP Miechów tow. Pietruszka.

Poniżej omówione zostaną dane i materiały KW i KP w Miechowie dotyczące tych zagadnień, jak również wyniki przeprowadzonej na ich podstawie dyskusji na Ekzekutywie KW.

Zagadnienie pracy z aparatem partyjnym, z Instruktorami KP i KM, stanąć powinno dziś w centrum uwagi wszystkich naszych organizacji powiatowych i miejskich. Jest bowiem rzeczą niewątpliwą, że wykazane tutaj braki w pracy z aparatem partyjnym w Miechowie występują — w tym, czy innym nasileniu — w większości komitetów. Wynika z tego, że wytyczne Ekzekutywy KW w dziedzinie usprawnienia pracy z instru-

ktorami w KP Miechów posiadają istotne znaczenie również dla kierownictwa pozostałych organizacji powiatowych. Specyfika powiatu miechowskiego, wybitnie rolniczy, znaczenia tego nie zmienia. Metody pracy instruktorów — a tym bardziej pracy z Instruktorami — w ośrodkach bardziej uprzemysłowionych zasadniczo nie powinny odbiegać od metod właściwych dla terenów rolniczych.

Dla ułatwienia towarzyszący zadaniom oświecili również pokrótce doświadczenia, jakie posiadają w tej dziedzinie organizacje partyjne wielkiej naszej nauczycielki, pierwszej i wzorowej partii nowego typu — WRP(b).

W świetle tych wszystkich danych Komitet Powiatowy i Miejskie naszego województwa powinny wyrobić sobie jasny i samokrytyczny pogląd na metody ich dotychczasowej pracy z aparatem, wyciągnąć z tej analizy konkretne dla siebie wnioski — i podjąć systematyczną, konsekwentną realizację tych wniosków.

I uaktywnienie szeregowych członków Partii, zaciętną ich łączność z masami bezpartyjnymi.

Realizacja tego poważnego, podstawowego zadania — stanowiąca istotny etap naszej walki o bolszewizację Partii — przypada w dużej mierze naszym komitetom powiatowym, miejskim, czy dzielnicowym, bezpośrednio powołanym do zapewnienia organizacji partyjnym stałej, systematycznej pomocy. W świetle tego zadania staje się najbardziej jeszcze oczywistym, jakie znaczenie posiada podniesienie poziomu i usprawnienie pracy aparatu partyjnego, w pierwszym rzędzie instruktorów terenowych instancji partyjnych.

O pracy Instruktorów mówił na wspomnianej wyżej odprawie tow. Z. NOWAK:

„Instruktor, który ze wszystkich pracowników partyjnych najgłębiej sięga do terenu, to bardzo ważne ogniwo w naszym aparacie partyjnym... Pomimo to nasze KP, KM a nawet KW daleko niedostatecznie opierają się na Instruktorach, za mało z nimi pracują, za mało ich informują.”

Ten stan rzeczy musi ulec zasadniczej zmianie. W oparciu o Instrukcję KC dotyczącą pracy Instruktorów, wszystkie komitety wojewódzkie, powiatowe i miejskie powinny przemyśleć, jak usprawnić u siebie pracę z Instruktorami, w jaki sposób ułatwić im pracę, podnieść ich poziom.”

(„Zycie Partii” Nr 10—11, 1951 r.)

Sformułowane tutaj wskazania kierownictwa Partii są jasne i wyraźne.

A teraz przyjrzyjmy się dotychczasowym metodom pracy instruktorów i pracy z Instruktorami w KP Miechów.

Zarówno ocena Komisji KW, jak i sprawozdanie KP w Miechowie złożone przez I sekretarza tow. Pietruszkę, były na ogół zgodne w określeniu istniejących braków i niedomagań w pracy instruktorów KP. Szkoła tylko, że tow. Pietruszka podszedł do sprawy tej nieco krytyczniej, i co więcej — niesamokrytycznie. Nie ujawnił on mianowicie przyczyn niewłaściwej pracy instruktorów, przyczyn tkwiących w poważnej mierze w niedostatecznej pracy kierownictwa KP z jego aparatem — wykazując nawet tendencję do uproszczenia zagadnienia. Bo oto tłumaczył częstokroć złą pracę instruktora tym, że jest on „słaby politycznie”.

Przed tym niesłusznym stanowiskiem prestrzeżenie wszystkich sekretarzy KP. Faktem jest, że w większości wypadków niezasadnione są narzekania na „słabych ludzi”, bo przyczyną leży tutaj w fakcie, że my sami ludzie nie wychowujemy. Jeżeli kadry nie rosną, to nie jest to wina kadry, lecz wina kierownictwa, które nie pracuje z kadrami, nie wychowuje ich.

Nie więc dziwnego, że Komisja KW w ocenie swej wskazuje na powierzchowny styl pracy instruktorów miechowskich, na niewnikanie przez nich w sytuację i zadania organizacji tereno-

wych, na ich małą operatywność i samodzielność.

Kontakt instruktorów KP z dolowymi organizacjami nie jest tu dostatecznie ścisły. Instruktorzy wyjeżdżają wprawdzie często w teren, ale pobyt ich na gminach jest za krótki: 1—2 dni, niekiedy nawet 1/2 dnia (instruktor wydz. propagandy tow. Midro). Praktycznie oznacza to, że sekretarz KG nie otrzymuje nawet niezbędnych wskazówek, nie mówiąc już o innych, bardziej konkretnych formach pomocy. Praktycznie oznacza to, że instruktor KP nie zna nawet dokładnie warunków politycznych w gminie, nie zna kadry — i w tej sytuacji nie jest nawet w stanie realnej pomocy organizacji partyjnej udzielić (otwartym pytaniem jeszcze pozostaje, czy jest on w Miechowie do udzielania takiej pomocy dostatecznie przygotowany).

Czy uświadamiamy sobie nauczyciele, co oznacza, jaki charakter polityczny posiada tego rodzaju „styl” działalności partyjnej?

Wszystko to, co jest powierzchowne w naszej pracy — traci oportunistycznie, łączy się z pozostałościami lub naleciałościami oportunistycznym w naszych szeregach. Powierzchnowość bowiem obca jest istocie, zadaniom, celom naszej rewolucyjnej, marksistowsko-leninowskiej Partii — partii, która odzwierciedla najdalej idące i najgłębiej pojęte interesy i dążenia mas robotniczych i chłopskich. Postępując się naszą nigdy niezawodzą bronią teoretyczną, wskazaniami naszej Partii — mamy zawsze możliwość poznania,

zglebienia rzeczywistości i ludzi, po to, by te rzeczywistość zmienić i ludzi podnieść, wychować.

Chodzi jednak o to, że umiejętność poznawania stosunków i ludzi osiągnąć się daje tylko poprzez nasze należyte przygotowanie, poprzez właściwe przygotowanie naszych kadr do zadań, jakie zostają im powierzone. I również poprzez samokształcenie i samokrytyczną ocenę swej pracy, towarzysze instruktorzy!

Komisja KW przytacza m. in. fakt, że w spółdzielni produkcyjnej w Wierzbnie pod okiem KG i instruktorów KP, którzy tutaj przejeżdżali, działali maskujący się wróg klasowy, który miał że nie doprowadził do rozwiązania spółdzielni drogą sabotażu, kradzieży i siania fermentu wśród członków spółdzielni. Instruktorzy KP zjawiali się tu wprawdzie często, ale panoszącego się tu zła nie dostrzegali, nie umieli mu zapobiec. Rezultatem tego jest zły stan gospodarczy spółdzielni Wierzbno i niska dźwignia obrachunkowa, nieporównanie mniejsza niż w innych spółdzielniach produkcyjnych pow. miechowskiego. Ale czy słusznym byłoby by obciążanie winą za ten stan rzeczy tylko lub w głównej mierze instruktorów KP?

Tow. Pietruszka przytacza przykład dobrego wywiązywania się instruktorów ze swych zadań: tow. T. Gola, który potrafił domaskować i u niepokornych w KG Nieszków panoszącego się tutaj kilka placówką oraz tow. Samborskiego, który dopomógł do udrożnienia stosunków w spółdzielni produkcyjnej Klimontów. Sekretarz KP Miechów dodaje jednak, że nie wszyscy instruktorzy KP w sposób właściwy korzystali z przeprowadzonego przez sekretarza Instruktorów. Przyczyna takiego stanu miał być fakt, że po instruktorze nie odbywała się dyskusja i dlatego trudno było wywnioskować, czy postawione zadania zostały właściwie zrozumiane. W rezultacie stwierdzono także fakty, że np. instruktorzy tow. tow. Greja i Skopowicz przeprowadzili w niektórych miejscowościach wybory delegatów na konferencje powiatową w jawnym głosowaniu, mimo że na instruktorze była mowa o przeprowadzeniu ich w głosowaniu tajnym.

Oczywiście jest, że twierdzenie tow. Pietruszki, jakoby brak dyskusji po instruktorze był przyczyną błędów, dokonywanych przez instruktorów, jest nieprzekonywujące. Sekretarz i kierownik działów w naszym nie wiąże niechęć instruktorów do dyskusji z ich brakiem, a odprawę na temat otrzymywania instrukcji i swych zadań. Sekretarz i kierownicy działów mają ponownie powiedzieć w dyskusji do dyspozycji inne środki sprawdzenia, czy dany instruktor rozumiał należycie swe zadanie.

O dalszych niedomogach w pracy instruktorów i w pracy z instruktorami w KP Miechów — w następnym artykule.

MAKSYMILIAN MINKOWSKI

